

Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Lenart, pt.: „Rola wybranych czynników osobowościowych w adaptacji rodziców do niepełnosprawności dziecka z zaburzeniami ze spektrum autyzmu”

Praca doktorska Anny Lenart mieści się na styku psychologii klinicznej wieku rozwojowego, psychologii rodziny i psychologii osobowości. Jest to obszerne studium dotyczące funkcjonowania rodzin z dzieckiem przejawiającym zaburzenia ze spektrum autyzmu. Pierwszy rozdział zawiera kompendium wiedzy na temat tego rodzaju zaburzeń, wraz z ich historią i leczeniem. Napisany jest w sposób kompetentny a zarazem komunikatywny i zwięzły. W rozdziale drugim Autorka starała się pomieścić wiedzę o temat osobowości, by następnie odnieść ją do funkcjonowania rodzin. O ile jednak treści w rozdziale pierwszym podane są w sposób uporządkowany i spójny, to rozdział drugi wywołuje kontrastowo różne wrażenie. Napisany jest bez myśli przewodniej, wiele informacji jest niepotrzebnych, są to często rzeczy podstawowe, w dodatku podane w sposób nieprecyzyjny, w zdaniach zawierających błędy logiczne, plus wiele niezręcznych sformułowań. To wszystko wygląda trochę tak, jakby Autorka wiedziała, że coś ma o osobowości napisać, więc pisze cokolwiek, bez wyraźnego związku z przedmiotem badań. Natomiast rozdział trzeci dotyczący rodzin z dzieckiem specjalnej troski – ze spektrum autyzmu, w tym postaw rodzicielskich i uwarunkowań adaptacyjnego funkcjonowania rodziców, jest już spójny, zawiera wiedzę dobrze uporządkowaną i podaną w zwięzłej formie. Właściwie, gdyby rozdziału drugiego nie było, część teoretyczna rozprawy miałaby większą wartość informacyjną.

Projekt badawczy, to obszerne badania kwestionariuszowe obejmujące około 60 zmiennych mierzonych 8 kwestionariuszami. Wybór zmiennych jest odpowiednio uzasadniony i osadzony w literaturze, a metody właściwie dobrane. Autorka stawia 4 pytania (zawierające w sobie znaczną liczbę problemów szczegółowych) i formułuje hipotezę główną dotyczącą związku między cechami osobowości a sposobem pełnienia roli rodzicielskiej, oraz dwie hipotezy pomocnicze. Dotyczą one związku między cechami osobowości a odczuwanym przez rodziców poziomem stresu oraz roli mediatorów związku między cechami osobowości a akceptacją roli rodzicielskiej:

stresu i jakości życia. W hipotezach pomocniczych i opisie zagubiło się gdzieś poczucie sensu życia zapowiadane jako jeszcze jeden mediator (s. 4 i 82). W tej części rozprawy zwracają uwagę trafne i przekonujące uzasadnienia hipotez.

Autorka przebadła blisko 100 osób, ze znaczną przewagą matek (85%), co stanowi jeden z mankamentów tych trudnych badań. Dzieci z diagnozą zaburzeń ze spektrum autyzmu były w wieku od 2,5 do 17 lat, czyli pod tym względem grupa była niejednorodna. Wiadomo bowiem, że role rodzicielskie wobec małych dzieci, w porównaniu z dorastającymi, są z definicji różne, toteż sposoby ich pełnienia, tudzież uwarunkowania i korelaty mogą się znacznie różnić. To też jeden z mankamentów a zarazem ograniczenie tych badań. Natomiast niedokładność opisu polega na tym, że nie podano kolejności podawania kwestionariuszy oraz przemilczano fakt, czy każdy z rodziców wypełniał wszystkie testy (np. jeśli dziecko miało trzy lata, a metoda dotyczyła relacji z nastoletnim dzieckiem – Kwestionariusz SIPA)?

W opracowaniu wyników Autorka posłużyła się analizami korelacyjnymi oraz przetestowała model współzależności zmiennych. Ta analiza ma dużą wartość merytoryczną i stanowi elegancki sposób weryfikacji drugiej hipotezy pomocniczej. Poza wartością tego rodzaju analizy, pojawia się problem, jak liczna powinna być próba, biorąc pod uwagę liczbę zmiennych oraz ich współzależności? I uwaga mniejsza: w opisie kryteriów w modelowaniu równań strukturalnych Autorka podaje liberalną wartość dla  $\chi^2/df < 5$  (s. 108), podczas gdy na ogół przyjmuje się poniżej 2.

Jak należało oczekiwać analizy statystyczne ujawniły wiele współzależności między zmiennymi. Autorka w analityczny sposób opisuje i komentuje uzyskane współzależności. Wyniki badań potwierdziły hipotezę ogólną i pierwszą z hipotez pomocniczych; druga, dotycząca mediacyjnej roli odczuwanego stresu i jakości życia w relacji między cechami osobowości a akceptacją roli rodzicielskiej nie została potwierdzona. Ten wynik, uzyskany za pomocą analizy równań strukturalnych, to zarazem najbardziej zaawansowana statystyka użyta do analizy danych.

Prawdę rzekłszy, mając tak wiele zmiennych próbowałbym je zredukować stosując analizę czynnikową i pracując na zmiennych wyższego rzędu, pomimo niekorzystnej proporcji między liczbą zmiennych a liczbą pomiarów (osób badanych). Byłbym ciekaw, jakie zmienne wyższego rzędu tkwią w tej różnorodności danych i zmiennych szczegółowych. To nie było przedmiotem badań, niemniej sędzę, iż warto

było to sprawdzić, ponieważ konstelacja zmiennych tworzących pierwszy(?) czynnik mogła dać asumpt do interpretacji osobowościowych predyspozycji do adaptacyjnej roli trudnego rodzicielstwa w kategoriach ogólnego czynnika osobowości.

Dyskusja wyników, napisana w analitycznym stylu, dotyczy poszczególnych współzależności, ich psychologicznego sensu i zbieżności z wynikami innych badań. Trudno jednak wydobyć z niej, co jest specyficzne dla np. powiązań między cechami osobowości, nasileniem stresu rodzicielskiego, akceptacją roli i adaptacyjnego radzenia sobie w sytuacji opieki nad dzieckiem z zaburzeniami ze spektrum autyzmu? Konkretyzując można postawić dwa pytania: (1) czym różnią się uzyskane współzależności od typowych, to znaczy dotyczących rodziców ze zdrowymi dziećmi – są takie same, czy w czymś różne?; (2) czy współzależności są różne ze względu na ich nasilenie lub istotny udział zmiennych w funkcjonowaniu rodziców w zależności od nasilenia zaburzeń ich dziecka i/lub wieku? Być może te dane umknęły mi wśród wielu komentowanych przez Autorkę analiz.

Natomiast zauważyłem, i chcę podkreślić wartość opisanego przez Autorkę eksperymentu naturalnego, to jest zmiany sytuacji psychologicznej rodziców badanych przed i w trakcie pandemii. Te wyniki, uzyskane niejako przypadkiem, pomimo, iż nie są spektakularne, dotyczą bowiem głównie (nie)możliwości uzyskania wsparcia, zdecydowanie zasługują na publikację, gdyż pokazują wpływ(sic!) pandemii na psychologiczne funkcjonowanie człowieka zmagającego się z trudną sytuacją. Inne wyniki też oczywiście warto opublikować, ponieważ wiedza na temat rodzin wychowujących dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu nie jest wystarczająca, a badania wykonane przez Annę Lenart istotnie ją poszerzają.

Zaakcentowałem powyżej słowo wpływ, ponieważ Autorka chwilami zbliża się do nadinterpretacji analizując dane kwestionariuszowe (i analizy korelacyjne) pod tym kątem. Są to głównie sugestie interpretacyjne (np. s. 164), a nie wnioski z przeprowadzonych analiz, niemniej oczekiwałbym większej uważności w tej kwestii.

Trochę niepokoi fakt, iż zmienne wskazujące na adaptacyjne funkcjonowanie są ze sobą pozytywnie skorelowane, a ujemnie ze zmiennymi wskazującymi na nieadaptacyjne funkcjonowanie rodzinne. Dlaczego, skoro takie współzależności były postulowane? Doceniam oczywiście weryfikację hipotez, niemniej mój niepokój wynika z dwu przesłanek. Pierwsza dotyczy skal kontrolnych, które pozwalały

oszacować możliwy wpływ aprobaty społecznej na wyniki (Kwestionariusz CUIDA); nie znalazłem takiej analizy, ani uwagi na ten temat w dyskusji wyników. Drugą wyrażę w pytaniu: Czy w interesujących badaniach rodziców dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu uzyskano jakiś kontr-intuicyjny wynik?

Dodać należy, że praca jest starannie napisana i zredagowana (za wyjątkiem rozdziału drugiego), ma obszerną podbudowę statystyczną i bibliografię. Z uwag dotyczących precyzji języka – obok kwestii wspomnianego wcześniej „wpływu” – mam dwie. Autorka używa słowa „zakładać” w odniesieniu do treści hipotez (np. s. 140, 141, 154), które owszem coś zakładają (np. że zmienne da się badać za pomocą kwestionariuszy), ale przede wszystkim coś postulują – i to jest przedmiotem badań. Sadzę – choć być może zakrawa to na puryzm językowy – że warto odróżniać poziom założeń, tez i hipotez (które coś zakładają, a co innego postulują).

W tekście zdarzają się, rzadko na szczęście, niezręczne sformułowania (np. s. 68) i jedna mam wrażenie nieprecyzyjna interpretacja w zdaniu przed dyskusją wyników na stronie 139. Stres rodzicielski ma bowiem bezpośredni związek z pełnieniem roli rodzicielskiej ( $\beta = 0,69, p < 0,02$ ) (por. s. 137 i 138). Są też określenia o zabawieniu oceniającym, np. „gorsze zdrowie psychiczne” (s. 60), „badania nie wypadły istotnie lepiej” (s. 68), „lepszą oceną siebie” (s. 145), „lepszy / gorszy dobrostan” (s. 156). Nie znalazłem jednak poważniejszych błędów językowych i tylko nieliczne literówki (np. s. 82, 156, 167). Można dodać, że praca mogła być napisana na odległości 1,5 i wydrukowana dwustronne, głównie ze względów ekologicznych.

Konkludując, chcę podkreślić, że na nowatorstwo tych badań składa się ich unikatowość – badanie rodziców dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, wszechstronność (co było niezłym wyzwaniem dla uczestników), oraz wiarygodne jak sądzę wyniki wraz z konkluzywną eksploracją dotyczącą wielu zmiennych. Podsumowując, uważam, że praca doktorska Anny Lenart spełnia akademickie i ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim, stąd wnoszę do Wysokiej Rady o przystąpienie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

24 sierpnia 2023

